

Nie zapominaj

Autor: Iwona Dreger



Po raz kolejny wróciłam do mojego ulubionego psalmu. Błogosław, duszo moja, Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego - przeczytałam. Zazwyczaj koncentruję się na pierwszej części tego wersetu, pomagam sobie, kiedy nie mam ochoty na modlitwy i uwielbianie, ale tym razem uderzyła mnie druga jego część.

Nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego.

Zapominam. Nie da się ukryć. Przychodzi błogosławieństwo, jestem podekscytowana, cieszę się. Mija jakiś czas, zapominam, że coś miało miejsce, uciekają mi szczegóły, zazwyczaj właśnie te, które potwierdzały Bożą ingerencję w danej sprawie.

Kilka lat temu planowałam wraz z grupą przyjaciół wyjazd do Izraela. Sprawa była ogromnie skomplikowana i z dnia na dzień pojawiały się nowe trudności. Wiele razy ogarniały nas wątpliwości, czy uda się pokonać wszystkie przeszkody. Im więcej warunków dotyczących wypuszczenia nas z kraju udawało się nam spełnić, tym więcej nowych się pojawiało. Ostatecznie otrzymaliśmy pozwolenie na wyjazd w ostatnim możliwym terminie, w bardzo nietypowych okolicznościach. Przeżycia i świadomość bycia w samym sercu walki duchowej były ogromne. Wydawało się, że zapamiętamy to końca życia... I co? W ubiegłym roku chciałam zapisać wspomnienia z Izraela, rozpoczynając od sprawy wyjazdu. Okazało się, że nie pamiętam żadnych szczegółów. Pozostały mi w głowie tylko strzępki obrazów i świadomość, że „to wszystko razem było niesamowite”.

Psalm 103, który cytuję na początku to nie jedyne miejsce w Biblii, zachęcające nas do wspominania rzeczy, które zrobił dla nas Bóg. Znajdziesz takie „wspomnienia” w kolejnych Psalmach i w Księdze Kronik, i w innych.

Zadziwiające jest, że kiedy Bóg mówi Izraelitom o wychowywaniu dzieci, ogromny nacisk kładzie na uczenie ich o przeszłości. Przez wieki Żydzi wspominają czas, kiedy Bóg wyprowadził ich z ziemi egipskiej czy też wybawienie przez Esterę i Mordochaja.

Izraelici mieli zwyczaj budowania pomników, które upamiętniały ważne wydarzenia (spotkanie Jakuba z Bogiem, przejście przez rzekę Jordan itd.). Dzięki takim pomnikom rzeczy nie mogły umknąć z pamięci.

Nie chodzi oczywiście o to, żebyśmy fizycznie budowali pomniki ani też o to, abyśmy żyli przeszłością i wzdychali: „Kiedyś Bóg robił dla nas niesamowite rzeczy.” Nie musimy ograniczać Bożego działania do „dawnych czasów”. Bóg przez cały czas czyni nowe rzeczy (porównaj fragment z Izajasza 43), tyle że nie zawsze jest to dla nas widoczne. Czasami sprawy długo pozostają w ukryciu, długo się rozwijają, a my tkwimy w sytuacjach i zanim zdążymy zobaczyć ich rozwiązania, zdążymy się już zniechęcić. Czasami przechodzimy przez etapy naszego życia, w których wydaje się nam, że nic się nie dzieje, a jeśli nawet się coś wydarzy, to nie jest to nic dobrego. Nie jest wtedy łatwo zachować dystans, nie jest łatwo być człowiekiem wiary. Jeśli zaczniemy koncentrować się na okolicznościach wokół nas, pewnie nas one przerosną - myślenie i mówienie o negatywnych sprawach pogorszy nasz stan, a może i bieg tych spraw. Jeśli zamiast tego

„postawimy pomnik" dobrej rzeczy, w której widzieliśmy działanie Boga, może nie od razu zobaczymy zmianę w okolicznościach, ale na pewno - w naszym do nich nastawieniu. Bóg, który odpuścił nam wszystkie nasze winy i przywraca prawo wszystkim uciśnionym, na pewno o nas nie zapomniał i na pewno wie, jaki jest ciąg dalszy naszej sprawy. Wspominanie dobrych rzeczy w miejscu posuchy przeniesie naszą uwagę z nas samych na wierność Boga i na Jego wielkie możliwości.

Dlatego Biblia w wielu miejscach mówi nam o tym, żebyśmy pielęgowali pamięć o „dobrych dniach". Pamięć o dobru, które Bóg nam wyświadczył wyzwala w nas wdzięczność niezależną od tego, co w danym momencie się dzieje wokół nas, a wdzięczność otwiera nas na przyjmowanie nowych błogosławieństw.

Artykuł publikujemy za zgodą wydawnictwa "Nasze Inspiracje" (4/2004)